

Wrocław, dnia 28.10.2020 r.

Prof.zw. dr hab. Maciej Szostak

Katedra Kryminologii i Nauk o Bezpieczeństwie

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Uniwersytet Wrocławski

Recenzja dysertacji doktorskiej Pani mgr Diany Kazimierskiej pt.:

Taktyka obrończa i aktywność obrońców w sprawach o zabójstwo

(ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania „dowodu naukowego”,

przygotowanej pod opieką naukową Prof. dra hab. Tadeusza Tomaszewskiego.

I.

Epistemologiczna ocena wyboru tematu dysertacji doktorskiej.

Wybór tematu każdej pracy naukowej, a szczególnie opracowanej na stopień naukowy nie może być przypadkowy. Od Kandydata do uzyskania stopnia naukowego doktora w określonej dziedzinie wiedzy wymaga się na pewno dobrej znajomości dziedziny i jej obszarów badawczych, a przede wszystkim wyboru takiego zagadnienia badawczego, które stanowi novum mogące wzbogacić daną naukową dyscyplinę o rozważania, „sposób myślenia”, odkrycia lub interpretacje, które do tej pory nie pojawiły się w jej dorobku. W zakresie badawczym zaproponowanym przez Kandydatkę, ubiegającą się o uzyskanie stopnia doktora, warto postawić pytanie już na wstępie : Czy wybór tematu dokonanego przez Panią Doktorantkę spełnia kryterium oryginalności i stanowi wkład w rozwój naukowej dyscypliny, a jeśli tak - to jakiej dyscypliny? Czy założenia badawcze zaproponowanego tematu zostały zrealizowane? Jakie ma on znaczenie teoriopoznawcze , metodyczne a może nawet i praktyczne?

Aby udzielić odpowiedzi na pierwsze pytanie, należy najpierw chyba udzielić odpowiedzi na pytanie drugie i kolejne: Z jakiej zatem dziedziny zaproponowana praca powstała? Problematyka ***Taktyki obrończej i aktywności obrońców w sprawach o zabójstwo (ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania***

„*dowodu naukowego*”, sytuuje się w zakresie nauki prawa -sensu largo, a procesu karnego i kryminalistyki sensu stricto. Już samo pojęcie *taktyki* wymaga chyba rozwinięcia i wychodzi zdecydowanie poza zakres procesu karnego, stanowiąc „know how” pracy obrońców w procesie karnym w każdej - jak sądzę - sprawie (czasami brak taktyki, może stanowić najlepsza jej formę !). Tak czy inaczej prawnicy-obrońcy muszą wychodzić poza zakres wiedzy teoretyczno-procesowo-materialno- prawnej w celu opracowania systemów komunikacji: teorii prawa materialnego , jak i procesowego z rzeczywistością społeczną, z realiami życia społecznego. Dlatego też Pani Doktorantka słusznie odwołuje się do dorobku nauki kryminalistyki (wiedzy o realiach prawno-karnych) do działu taktyki, powołując się na („niewiele co prawda ... , ale jednak (...)” publikacje z tej dziedziny. Usytuowanie tego zagadnienia w kryminalistyce i prawie karnym procesowym, a w zasadzie to na ich „styku”, wydaje się bardzo ciekawym pomysłem (szczególnie w sytuacji, gdy mamy do czynienia z „najcięższymi sprawami”, „o najcięższym gatunkowym ciężarze”, takimi jak zabójstwo z art. 148 kk.. Najbardziej widoczna (właśnie na przykładzie spraw o zabójstwa) staje się wiedza specjalistyczna, pomagająca w rozstrzygnięciu najtrudniejszych spraw i podejmowaniu decyzji „ważących na całym życiu oskarżonego”. Nie powinno być wśród uczestników takiego postępowania wątpliwości, że weryfikacja stanu faktycznego w procesie dochodzenia do prawdy materialnej posiada kluczowe, fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięć procesowych. W tym miejscu pojawia się zatem odpowiedź na pytanie o to, czy wybór tematu z dziedziny kryminalistyki na styku procesu karnego jest wyborem istotnym poznawczo? Biorąc pod uwagę konieczność dochodzenia do prawdy w sposób nonkonformistycznie uczciwy i metodycznie nie budzący wątpliwości, chyba nie sposób pominąć w rozważaniach procesowych znaczenia najnowszych osiągnięć nauki sensu largo, a kryminalistyki i nauk sądowych sensu stricto, których przełożenie w zakresie prawa procesowego zaobserwować można w konieczności zastosowania dowodów nazywanych *naukowymi*.

Dlatego też wybór problematyki z dziedziny kryminalistyki na styku z procesem karnym poświęconej taktyce obrończej i aktywność obrońców w sprawach o zabójstwa explikującej znaczenie wykorzystania „dowodu naukowego” w polskiej procedurze karnej -oceniłam bardzo wysoko jako zagadnienie doniosłe poznawczo (teoretyczne) i utylitarnie (praktyczne).

II.

Ocena źródeł badawczych, konstrukcji metodycznej, zawartości formalno-językowej dysertacji.

Praca doktorska Pani mgr Diany Kazimierskiej składa się z 285 stron, na które składają się: wstęp, 2 części : teoretyczna i empiryczna. Część teoretyczna, która zawiera rozdziały I,II,III-ci. Natomiast część empiryczna rozdziały: IV, V,VI VII , VIII oraz wnioski końcowe wraz z wykazem literatury przedmiotu.

Doktorantka odwołała się do 712 przypisów, które sporządzone zostały prawidłowo (nie odbiegają od standardów metodyki pisania prac doktorskich i w znacznym stopniu posiadają charakter opisowy, odwołując się do różnych istotnych z punktów widzenia dyskursu Autorki wątków badawczych). Starannie i rzetelnie opisują źródła badawcze, najczęściej sięgając do literatury polskiej oraz anglojęzycznej , a także wykorzystując orzeczenia sądowe. Miejscami wymagają korekty i zastosowania potrzebnych skrótów typu : ibidem, op. cit , itp. , co z pewnością podniosło by poziom metodyczny tego opracowania. Poza tym nie rozumiem dlaczego w spisie treści nie umieszczono odniesień do stron na których prowadzone będą rozważania, co wydaje się standardem metodycznym każdego naukowego opracowania i ułatwia poruszanie się po nim. Nie jest to w końcu powieść, lecz praca naukowa, którą trzeba wertować każdorazowo chcąc cofnąć się do poszczególnych rozdziałów, podrozdziałów itp., co utrudnia jej czytanie.

Język, którym została napisana rozprawa jest komunikatywny, poprawny „dostępny” (nawet dla „niewprawionych w boju” prawa karnego odbiorców), pozbawiony niepotrzebnych, zawiłych i niezrozumiałych dla Czytelnika „mętnych rozważań”.

Walory teorio-poznawcze i metodologiczne każdej pracy naukowej zależą od umiejętności wykorzystania źródeł wiedzy o wybranych przedmiocie badawczym. Praca badawcza, z reguły jest tak cenna poznawczo, jak cenne są jej źródła, które warunkują konstrukcję metodyczną oaz sposób kształtowania się poglądów piszącego , a także warstwę formalno-językową wykładu . Jeśli osoba pisząca posiada równocześnie odpowiednie przygotowanie praktyczne, („wycucie przedmiotowe”) oraz teoretyczno- metodologiczne w danej dziedzinie badań naukowych, ma szanse na wniesienie novum lub zmianę określonego paradygmatu postrzegania ukonstytuowanych teorii, twierdzeń czy prawidłowości naukowych. Wydaje mi się, że w przypadku tej pracy mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją.

Źródła na podstawie których powstała ta rozprawa, ich dobór i selekcja jest z pewnością prawidłowy, choć na „moje wyczucie metodologiczne” Autorka zdecydowanie lepiej czuje się w obszarze procesowo-prawnej praktyki (opisywania casusów czy orzecznictwa sądowego) stosowania prawa karnego, niż w obszarze teoretyczno-naukowych, abstrakcyjnych rozważań doktryny nauki kryminalistyki i nauk sądowych, co widoczne jest w doborze literatury przedmiotu. Źródła na podstawie których powstała ta praca, mogłyby zostać zdecydowanie poszerzone o dorobek naukowy np. autorów amerykańskich czy brytyjskich, którzy w obszarze *forensic sciences* oraz „taktyki obrończej”, w różnych kontekstach merytorycznych rozważań „nie grzeszą skromnością i powściągliwością twórczą”, co z pewnością przyczyniłoby się do podniesienia walorów naukowości tego opracowania, podnosząc jego walory erudycyjne.

III.

Ocena zawartości merytorycznej dysertacji doktorskiej.

Na pierwszy „rzut oka” wydawać się może, że podział treści zaproponowany przez Doktorantkę na część teoretyczną oraz praktyczną osłabia zamysł teoriopoznawczy tej pracy. Bowiem Autorka opisuje w części pierwszej po raz kolejny znane i (przynajmniej prawnikom karnistom) instytucje karno-prawno-procesowe i kryminalistyczne, jednak biorąc pod uwagę metodyczne przygotowanie do rozważań części drugiej, po zapoznaniu się z propozycją badań -znajduje to uzasadnienie merytoryczne w związku z postulatami *de lege lata* i *de lege ferenda* w niej zawartymi.

W części pierwszej omówione zostały kolejno: 1/ w rozdziale I-szym : poszlaka, dowód poszlakowy, proces poszlakowy, identyfikacja, wartość dowodowa opinii, wartość diagnostyczna metody identyfikacyjnej, badań identyfikacyjnych, problem „transferu śladów” czy charakterystyka przestępstwa zabójstwa. Autorka dokonała sprawnej syntetycznej i poprawnej prezentacji ww. instytucji ze stanowiska opisowo-kryminalistycznego. To dobre ogólne wprowadzenie do dalszych rozważań. Nie bardzo chyba jednak pasuje podrozdział ostatni do treści metodycznej rozdziału I-szego, która powinna zostać przeniesiona do rozdziału II-giego, *stricto* poświęconego aspektom karno-procesowym. W którym znalazły się następujące zagadnienia: omówienie prawa oskarżonego do obrony materialnej i formalnej, podstaw prawnych działania obrońcy w procesie karnym, pozycji obrońcy wobec oskarżonego i organów procesowych, omówienie zasad procesowych istotnych z punktu widzenia obrońcy i

oskarżonego tj: zasada prawa do obrony domniemania niewinności in dubio pro reo, prawdy materialnej, kontradiktoryjności. Odnoszę wrażenie, że opis ww. zasad procesowych ma znaczenie ale szczególnie dla niezaangażowanych i niezorientowanych w prawie karnym-procesowym czytelników, natomiast dla prawnika -karnisty to trochę powtórka ze „szkolnego odrabiania lekcji”. Gdyby Doktorantka podjęła polemikę np. z redakcją tekstu przepisów w odniesieniu do omawianego zagadnienia dowodu naukowego, z pewnością rozważania te nabrałyby też dynamiki i znaczenia poznawczego. Oczywiście rozwiązania te posiadają określoną poznawczą wartość z uwagi np. na analizę orzeczeń sądowych, jednakże muszę przyznać, że sposób prezentacji ww. wiedzy procesowej: jasny, prosty, wyraźny - to bardzo dobre kompendium wiedzy - leksykon, który warto zawsze „mieć pod ręką”. Wyraźnie widać w tekście rozumienie tych zasad przez Doktorantkę, ukierunkowaną (jak już wspomniałem) praktycznie -użytkownie , co wydaje się w dzisiejszym przeteoretyzowanym - „przegadany” świecie- cenne. Ponadto sposób prezentacji -powtórki z wykładu prawa procesowego ma jeszcze jedną zaletę, bardzo umiejętnie Doktorantka „wplata” znaczenie taktyki obrończej, ilustrując ją na przykładzie np. „zasady domniemania niewinności” czy „in dubio pro reo” i innych.

Rozdział III-ci części pierwszej to omówienie tzw. dowodu naukowego jako: metody identyfikacji we współczesnym procesie karnym w kontekstach: badań wizualnych, antropologicznych, pisma, osmologicznych, poligraficznych, mikro śladów, biologicznych) oraz standardów badań identyfikacyjnych, analizy lokalizacji urządzeń telekomunikacyjnych, a także dowodu naukowego w orzecznictwie SN i SA oraz omówieniu warunków (kryteriów naukowości) – tzw. dowodu naukowego i jego definicji.

„(...)Dowód naukowy jest konkluzją opinii wykonanej w celu wyjaśnienia relewantnych dla rozstrzygnięcia procesu okoliczności. Badania na których oparte zostały wnioski opinii powinny spełniać następujące warunki:

1/wiedza wykorzystana w badaniach powinna być zdobyta za pomocą metody naukowej 2/metodyka wykorzystana w badaniach powinna minimalizować ryzyko błędów 3/powinna być znana wartość diagnostyczna metody wykorzystywanej w badaniach 4/powinien być znany obszar subiektywizmu występujący w badaniach 5/badania powinny być przeprowadzone w odpowiedniej formie procesowej (opinii biegłego, bądź instytucji naukowej lub specjalistycznej)”.(str.142).

Podsumowując rozważania części pierwszej, uważam, że stanowią dobrą ilustrację materialno-prawno-procesową oraz metodologiczno-kryminalistyczną i przygotowanie do przeprowadzenia i opisu badań empirycznych.

Część druga dysertacji poświęcona została badaniom empirycznym, zostały w niej przedstawione i omówione wyniki badań (aktowych i ankietowych.)

Jednym z najtrudniejszych zadań recenzenta w ocenie prac naukowych stanowi analiza badań empirycznych, wynika to z faktu konieczności przestudiowania założeń teoriopoznawczych i ustalenia ich celu i sensu oraz sprawdzenia metodologicznego procesu ich realizacji. W przypadku ww. badań, analizie poddane zostały akta spraw, które wpłynęły (zostały zarejestrowane) w Sądzie Okręgowym w Warszawie -Pradze oraz w Sądzie Okręgowym w Warszawie w latach (2007-2016), w których oskarżonym postawiono zarzuty o czym opisany w art. 148 kk.

Badania ankietowe zostały przeprowadzone poprzez skierowanie pytań do adwokatów wykonujących zawód w ORA w Warszawie.

Doktorantka przedstawiła główne założenia taktyki obrończej w sprawach poddanych badaniom aktowym omawiając następujące zagadnienia: wyjaśnienia oskarżonego i ich dowodową wartość w kontekstach: odmowy złożenia wyjaśnień, braku przyznania się do winy, oceny wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego, przyznania się oskarżonego do winy, problematyce sporządzania i wykorzystywania „notatek urzędowych” zawierających oświadczenia osób podejrzanych, inicjatywie dowodowej oskarżonych i ich udziału w czynnościach procesowych, aktywności procesowej obrońców, a także omówieniu znaczenia tzw. dowodu naukowego dla procesowej sytuacji oskarżonego w kontekstach: metod identyfikacyjnych wykorzystanych w omawianych sprawach, znaczenia dowodu naukowego w procesie poszlakowym, roli i zadań obrońców w procesach poszlakowych w sprawach, w których zapadły wyroki uniewinniające oraz wyroki skazujące.

W podsumowaniu Doktorantka sformułowała postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda* odnosząc się do: aktywności procesowej obrońców, realizacji prawa do obrony przez oskarżonych, sformułowania postulatów zmian obowiązujących przepisów w kontekście sposób podejrzanych i oskarżonych w celu wzmocnienia i zapewnienia tzw. obrony formalnej, ponadto omówienia znaczenia dowodu naukowego dla sytuacji procesowej oskarżonego, możliwości weryfikacji dowodu naukowego przez obrońcę taktyki obrończej i przesłanek jej skuteczności.

Część druga pracy stanowi z pewnością o sile tego opracowania, zarówno idea, cel badań, ich metodologia oraz wyniki ocenić należy- bardzo wysoko.

IV.

Uwagi krytyczne.

Moja jednoznacznie pozytywna ocena tej pracy na stopień naukowy doktora, nie oznacza aprobaty i akceptacji wszystkich pomysłów Doktorantki i sposobów ich realizacji, dlatego chciałbym zaakcentować kwestie , których brakuje w tym opracowaniu, a które mogłyby podnieść jego walory teorio-poznawcze i zwrócić uwagę na te które -moim zdaniem-należałoby po prostu wykluczyć.

Czego w -moim przekonaniu -zatem brakuje w tym opracowaniu, a co należałoby z niego usunąć?

Brakuje przedstawienia szerszego, współczesnego kontekstu „science-„naukowości” nauk sądowych oraz teorii kryminalistyki. Przede wszystkim, nie wydaje mi się aby problematyka współczesnych standardów *nauki, naukowości* i styku *nauki* i *dowodu* została przez Doktorantkę zaprezentowana w sposób wystarczający. Tak jak perspektywa materialno-karno-procesowa (praktyki sądowej) zobrazowana konkretnymi orzeczeniami i casusami, a także zakres metodyki badań empirycznych zostały nakreślone poprawnie i rzetelnie, tak niestety nie mogę, nie zauważyć pewnych teoretycznych lapsusów i błędów metodycznych odnoszących się do kontekstu historii nauki, filozofii nauki, kognitywistyki czy metodologii nauk.

Trudno jest mi zaakceptować, sposób prezentacji historycznego kontekstu badań naukowych, sprowadzających ich znaczenie do miejscami wręcz naiwnych konstatacji typu:

„ (...)Problemy, które uznawano za naukowe były jednak rozwiązywane nie tylko za pomocą metod naukowych. Podstawowym narzędziem do opisywania i rozumienia świata była również: filozofia, mitologia poezja. Światy nauki i wytworów wyobraźni człowieka, których powstanie nie było skrepowane żadnymi zasadami, które można byłoby uznać za „racjonalne”, obiektywne, mierzalne, poddające się weryfikacji, były wzajemnie powiązane(...)”. (str.60).

Nawet gdy Autorka cytuje i kontynuuje czyjąś myśl w pracy naukowej, ma obowiązek sprawdzić i zweryfikować jej sens(!) i prawdziwość(!) . Na tym etapie badań powinna wiedzieć że takie pojęcia jak: racjonalizm, nauka , obiektywizm

i cały zbiór uniwersaliów, to pojęcia języka współczesnego, nieznanne starożytnym filozofom! Zresztą tak jak i pojęcie - nauki!

Nie rozumiem, po co Autorka przy konstruowaniu definicji „naukowości dowodu” sięgnęła aż do starożytności? Błędnie niestety interpretując to co starożytni Grecy nazywali wiedzą, a dzisiaj nazywamy nauką. Podobnie -w moim przekonaniu- zupełnie redundantnie Doktorantka przywołała poglądy XVII-wiecznych filozofów: Fr. Bacona czy R. Descartes’a (Kartezjusza). Z pewnością ww. filozofowie kształtowali badania zwane dzisiaj naukowymi, jednakże opierały się one na innych, niż współcześnie założeniach- paradygmacie badawczym, innej logice, matematyce, nie wspominając faktu, że współczesne pojęcie dowodu naukowego nie ma i nie może mieć nic wspólnego rozumieniem XVII i XVIII-wiecznym tych pojęć. Zupełnie inaczej filozofię uprawiano w tamtych czasach w kręgach: francusko, prusko czy i anglojęzycznych. To są epistemologicznie i metodologicznie inne światy, inne epoki – „inne bajki”, które nie mają współcześnie, poza wątkiem ewolucyjno-scjentystyczno-historycznym i sentymentalnym nic wspólnego z XX-wiecznym, a przede wszystkim XXI-wiecznym paradygmatem nauki rozumianej współcześnie jako **science(!)**.

Rozważania te z pewnością nie przystają do paradygmatu dzisiejszych kryteriów naukowych nawet w kontekście cytowanego K. Poppera (teoria falsyfikacji- to też już na szczęście historia nauki!). Aby się o tym przekonać należałoby sięgnąć do literatury filozofii i metodologii nauki ostatnich kilkudziesięciu lat. Dlatego też „grzechem nr 1” nader często popełnianym przez prawników piszących prace na stopnie naukowe, jest nonszalanckie sięganie do dorobku nauk przyrodniczych, formalnych czy społecznych bez merytorycznego przygotowania (mniemając że zatrzymały się w rozwoju) i dowolnie „szafując własnymi potrzebami twórczymi”, odwoływanie się do wyciągniętych z kontekstu definicji, teorii, badań czy osiągnięć tychże. Autorka tego opracowania niestety uległa także tej pokusie, „prześlizgnięcia się” po metodologii i jej złożonych kryteriach przy próbie konstrukcji własnych kryteriów metodycznych tzw. dowodu naukowego.

Podobnie zabawnie, (z mojego punktu widzenia)-wygląda ocena mądrości metodologicznej naszych „rodzimych” prawników i teoretyków metodologii nauki rodem z wieku XIX -tego. Niestety w dobie BIG Data i Sztucznej inteligencji, konstatacje i generalizacje nawet logiczno-formalne nie znajdują już swojego potwierdzenia w rzeczywistości. Kryminalistyka jako nauka w znacznym stopniu opiera się na przypuszczeniach, prawdopodobieństwie i „sui generis zastanej historycznej uznawalności”, jak to ma miejsce np. w związku z kryteriami identyfikacyjnymi we współczesnych naukach sądowych. Szkoda, że Doktorantka „nie sięgnęła” w tym zakresie do najnowszej literatury przedmiotu (np. publikacji prof. J. Koniecznego odnoszącej się do metodologicznych

problemów naukowości kryminalistyki - poświęconej identyfikacji (!)). Autorka powołuje się na pracę J. Koniecznego poświęconą metodologii nauki kryminalistyki z 1984 r. oraz na nieco nowszą poświęconą badaniom poligraficznym z 2009 r.). Jeżeli czegoś brakuje w tej pracy to, pogłębionej, szerszej perspektywy intelektualnej odnoszącej się właśnie do rozważań meta-naukowych, które erudycyjnie metodologicznie „uzbroiłyby to opracowanie.

V. Podsumowanie

Reasumując, dokonania Autorki uważam, że: zarówno pomysł napisania tej dysertacji, cel badawczy, metodykę, metodologiczny sposób realizacji badań empirycznych (poza wspomnianymi ww. dygresjami) należy ocenić - wysoko. Doktorantka w sposób jasny, prosty i czytelny dokonała zobrazowania znaczenia taktyki obrończej na przykładzie spraw o zabójstwa, udowadniając nie tylko znaczenie taktyki kryminalistycznej ale i znaczenie nowoczesnej wiedzy kryminalistycznej w warstwie dowodowej (możliwej i koniecznej do aplikacji) w polskim procesie karnym, której recepcja przyczynić się może do transparentności dowodowej, szczególnie w odniesieniu do najtrudniejszych spraw karnych.

Warto zauważyć, że Doktorantka zarówno w części teoretycznej rozważań doktrynalnych, jak i w części empirycznej, „twardo stąpa po ziemi”, nie nadużywa generalizacji, nie skupia się na niezweryfikowanych poglądach lecz sama odważnie je formułuje, trochę może bardziej w języku procesu karnego, niż kryminalistyki, tym też można usprawiedliwić dosyć wąski zakres wykorzystanej literatury w zakresie *forensic sciences*, poświęconej właśnie dowodom naukowym, szczególnie w amerykańskim dorobku nauki o prawie dowodowym.

Biorąc pod uwagę całość opracowania uważam że, rozprawa ta stanowi transparentny, rzetelnie przygotowany utwór naukowy, który posiada znaczenie teorio-poznawcze w dziedzinie kryminalistyki. Autorka wykazała na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań empirycznych znaczenie tzw. dowodu naukowego w weryfikacji prawdy materialnej w procesie karnym posiłkując się opartych na badaniu spraw o najcięższym znaczeniu gatunkowym tj. zabójstwo z art. 148 kk.

Zarówno zakres badań ilość spraw, jak wnikliwość dokładność ich prezentacji odniesień do teorii procesu karnego i poprawność prezentacji współczesnych badań kryminalistycznych należy ocenić – pozytywnie. Poza ww. skrytykowanymi przeze mnie filozoficznie-teoretycznymi i historycznymi „peregrynacjami” dotyczącymi ewolucji badań „nauki” i „naukowości” (zupełnie

nie pasującymi do tego tekstu), czyli po ich odrzuceniu oraz dokonaniu koniecznej korektą formalnej (uporządkowania redakcyjnego tego tekstu) - nie znajduję w tej pracy błędów merytorycznych, które w jakikolwiek sposób mogłyby dyskwalifikować tę dysertację na stopień naukowy doktora w zakresie nauki prawa (o specjalności kryminalistyka).

VI. Wnioski

Przedłożoną mi do oceny dysertację doktorską Pani mgr pt.: Pani mgr Diany Kazimierskiej pt.: *Taktyka obrończa i aktywność obrońców w sprawach o zabójstwo (ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania „dowodu naukowego”* - oceniam jednoznacznie pozytywnie, a tym samym stwierdzam, że rozprawa doktorska spełnia kryteria stawiane pracom naukowym na poziomie doktoratu wynikające z art. 13 par.1. ustawy : „O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki” (Dz. U. Nr.65 poz. 593) z dnia 13 marca 2003 r. z późniejszymi zmianami, z rekomendując jej treść do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.


Prof. zw. dr hab. Maciej Szostak